

Prof. zw. dr hab. Zofia Zarębianka  
Katedra Historii Literatury Oświecenia i Romantyzmu  
Wydział Polonistyki  
Uniwersytet Jagielloński

Kraków, 28.01.2022

Recenzja rozprawy doktorskiej „Topika biblijna w polsko-żydowskiej i polskiej poezji o Zagładzie” autorstwa p. mgr Anny Hajduk

Przedłożona mi do recenzji praca pani mgr Anny Hajduk poświęcona topice biblijnej w poezji polsko-żydowskiej oraz w poezji polskiej podejmuje temat rzadko obecny w literaturze przedmiotu, co zapowiada poznawczą wartość rozprawy, wyrażającą się w fakcie opracowania niewątpliwie bardzo ważnego, a zarazem słabo obecnego w literaturze przedmiotu problemu. W tym sensie mówić wolno o nowatorstwie rozprawy p. Anny Hajduk, co odnosi się do samego wyboru badawczej problematyki, a także do jej znaczenia kulturowo-społecznego oraz historycznego, wykraczającego poza obszar wąsko pojmowanych ustaleń literaturoznawczych, skądinąd także niezwykle istotnych i poczynionych z dużą świadomością metodologiczną i historyczną, co stanowi bez wątpienia kolejny walor badawczego dyskursu p. Anny Hajduk. Na uwagę zasługują w tym zakresie kompetencje autorki w odniesieniu do zagadnień

teoretycznych dotyczących nie tylko samej problematyki topoi, szczególnie topoi biblijnych, ale też świadomości dokonujących się w ich obrębie przesunięć semantycznych mających miejsce w literaturze podejmującej temat Zagłady. Umiejętność precyzyjnego zniuansowania znaczeń analizowanych toposów w korelacji z zarysowaną w interpretowanych tekstach sytuacją liryczną odsyłającą do Holokaustu uważam za najcenniejsze i najbardziej twórcze fragmenty naukowej narracji pani mgr Hajduk.

Recenzowana rozprawa liczy ponad trzysta stron i podzielona została na cztery części, z których każda zawiera po kilka rozdziałów, z których następnie jako mniejsze całości zostały wydzielone podrozdziały skupione, zwłaszcza w części pierwszej na pojedynczych twórcach i analizie obrazów Boga ewokowanych w ich poezji. Część druga poświęcona jest topice starotestamentowej w poezji o Zagładzie, natomiast część trzecia skupia się na topice nowotestamentalnej. Ostatnia, czwarta część poświęcona jest Zagładzie postrzeganej jako piekło. Taki układ rozważań ma swoje uzasadnienie systematyzujące i porządkujące dyskurs, powoduje jednak jego spiralny charakter, skutkiem którego staje się wielokrotne powracanie do tych samych wątków ujmowanych w coraz to innych aspektach.

Można by było zastanowić się – zwłaszcza w przypadku, gdyby praca miała uzyskać postać publikacji – nad częściową zmianą kompozycji rozprawy. I tak na przykład, czy nie dałoby się połączyć, a przynajmniej

zbliżyć do siebie w sensie następstwa podejmowanej problematyki – rozdziałów poświęconych topice Hioba, topice Apokalipsy i topice piekła łączących się przecież z sobą w pytaniu o poszukiwanie odpowiedzi o źródła zła.

Jest też zarazem sprawą poniekąd oczywistą, iż opracowanie o charakterze w pewnym sensie pionierskim czy innowacyjnym nie może nie budzić rozlicznych pytań i wątpliwości, odnoszących się w szczególności do dokonanych przez autorkę wyborów egzemplifikujących jej tezy badawcze, a także w niektórych fragmentach do kierunku zaproponowanych odczytań analizowanych wierszy. W tym względzie tytułem przykładów – kilku z wielu możliwych – postawić można pytanie o słuszność odczytania wezwania „ Ojczy nienawistny” z Psalmu oświęcimskiego Bonifacego Miazka jako przypisującego Bogu atrybut nienawiści. Czy nie jest raczej tak, iż mamy w tym wypadku do czynienia z myślowym skrótem dającym się rozumieć, w ten sposób, iż to Bóg jest przedmiotem ludzkiej nienawiści, a nie , iż On sam miałby ją żywić , być nienawistnikiem. Czy więc rzeczywiście, Bogu, jak pisze autorka, „przypisuje się tu bowiem uczucie wrogie i skrajnie negatywne”? Inny przykład dotyczy rozszyfrowania motywu potopu w wierszu Piotra Matywieckiego Arfaksad z tomu Poematy biblijne. Autorka czyta ten tekst w perspektywie jego przyporządkowania do literatury polskiej, pomijając całkowicie fakt żydowskiego pochodzenia autora. Jeśliby ten biograficzny szczegół uwzględnić ( a dlaczego nie, skoro bierze go p. Hajduk pod uwagę w innych swoich interpretacjach), to czy nie byłoby słuszniejsze

odczytywanie tegoż tekstu jako utworu z jednej strony tożsamościowego, z drugiej metapoetyckiego ? I dalej, na takiej samej samej zasadzie jak to uczyniono wobec Wata, Wittlina czy Brandstaettera, jeśli już posługiwać się typologią zastosowaną w pracy, nie należałoby potraktować także Matywieckiego jako reprezentanta literatury polsko-żydowskiej ?

Podobnie, w odniesieniu do owych wątpliwości interpretacyjnych, można się zastanawiać, czy wiersz Henryka Grynberga „Po zmartwychwstaniu” nie można by było czytać równoprawnie także w kluczu chrześcijańskim, wydobywając w ten sposób ukrywające się w nim podwójne potencje semantyczne – z jednej strony odsyłające do judaizmu, z drugiej, niejako równoległe, odsłaniające pogłębione intuicje teologiczne z obszaru religii chrześcijańskiej.

Podjmując motyw ukrzyżowania pojawiający się w utworach poetów polsko-żydowskich ( s.208/209) p. Hajduk pomija – jak się wydaje – negatywne waloryzowanie krzyża w kulturze żydowskiej. W związku z powyższym można by się było zastanawiać nie tyle nawet nad trafnością zaproponowanych przez panią Hajduk interpretacji poszczególnych utworów, ile nad trafnością rozpoznania przyczyn uruchomienia motywu krzyża w wierszach twórców polsko-żydowskich.

Wątpliwości pojawiają się również w odniesieniu do kwestii terminologicznych , a w konsekwencji do samego korpusu tekstów literackich poddawanych oglądowi. Bliższych wyjaśnień domaga się też decyzja autorki , by

zająć się – w pierwszej części rozprawy – zagadnieniem obrazu Boga wpisanego w wiersze o tematyce Zagłady. Można mieć wątpliwości, czy tak ujęte zagadnienie w ogóle realizuje podjęty w pracy problem topiki biblijnej, do rozpatrywania której autorka przechodzi w sensie ścisłym dopiero w drugiej i trzeciej części rozprawy.

Zasadniczym pytaniem całej rozprawy pani mgr Hajduk jest kwestia funkcji pełnionej przez topikę biblijną w utworach o Zagładzie z rozróżnieniem na utwory powstałe w kręgu literatury polsko-żydowskiej oraz literatury polskiej oraz z rozdzieleniem roli przypisywanej topoi wywodzonym ze Starego i z Nowego testamentu. . W odniesieniu do dwu pierwszych części pracy, hipoteza autorki sprowadza się do przypuszczenia, iż wszystkie analizowane przez nią toposy – a mianowicie: topos odwróconego wybraństwa, topos zerwanego Przymierza , topos ofiary Holocaustu jako Hioba pełnia w głównej mierze rolę tożsamościową , stanowiąc jej literacką autoreprezentację. Funkcja druga miałaby polegać na utwierdzaniu poczucia wspólnoty wśród żydowskich odbiorców, kolejna zaś odnosiłaby się do kształtowania poprzez nawiązania biblijne języka opisu, który byłby zdolny do adekwatnego odwzorowania w tekście doświadczenia Zagłady oraz związanego z nim fundamentalnego kryzysu wiary spowodowanego zetknięciem ze złem. O ile bezzasadna byłaby polemika z dwoma pierwszymi tezami, to już w odniesieniu do trzeciej z zarysowanych przez autorkę hipotez odnoszących się do potrzeby kształtowania poetyckiego języka, trudno oprzeć się pytaniu, czy pozostaje to

faktycznie czymś specyficznym dla literatury polsko żydowskiej. Wystarczy przywołać wczesną twórczość Tadeusza Różewicza, by zauważyć wysoką frekwencyjność motywów biblijnych w jego wierszach. Często mają one charakter zaprzeczony, co akurat zgadzałoby się ze strategią przyjmowaną niekiedy przez autorów polsko-żydowskich.

Osobną sprawą jest analizowana przez panią Hajduk w trzeciej części pracy topika nowotestamentalna. Autorka początkowo wysuwała przypuszczenie – zweryfikowane w dalszej części rozważań, iż topika Nowego Testamentu będzie rzadziej obecna w twórczości autorów z kręgu literatury polsko-żydowskiej niż w twórczości autorów polskich. Hipoteza ta nie znalazła potwierdzenia w toku analiz konkretnego materiału literackiego, prowadząc autorkę do wniosku o zaskakująco częstej obecności odwołań do Nowego testamentu w twórczości autorów polsko – żydowskich. W zakresie topiki Nowego Testamentu autorka wyodrębniła następujące topoi: Topos Shoah jako ukrzyżowania, topos Bożego Narodzenia oraz topos Shoah jako apokalipsy. Dochodzi przy tym do słusznego wniosku, iż obecność motywiki nowotestamentalnej w literaturę polsko-żydowskiej daje się wytłumaczyć jej uniwersalizacją w przestrzeni kultury.

Pani Hajduk wykazuje się na ogół dość dobrą znajomością literatury poświęconej zagadnieniom ogólnym związanym z doświadczeniem Shoah i różnymi próbami filozoficznego zmierzenia się z Zagładą. Literaturę tę wykorzystuje w sposób umiejętny

włączając poszczególne koncepcje filozoficzne (zwłaszcza teorię Jonasa oraz Rubensteina) do prowadzonych przez siebie odczytan wierszy, w szczególności utworów Henryka Grynberga. Inaczej rzecz się jednak przedstawia w kwestii wystarczającej znajomości opracowań stricte literaturoznawczych rozpoznających obszar poezji obejmowanej terminem poezji polsko-żydowskiej. Autorka pracy rozumie pod tym terminem twórczość literacką pisaną w języku polskim przez autorów żydowskiego pochodzenia i identyfikujących się tożsamościowo jako Żydzi. Szkoda, że p. Hajduk oparła w tym względzie swoje rozważania niemal wyłącznie na pracach Eugenii Prokop Janiec, pomijając inne warianty podejścia do rzeczonoego pojęcia, wywodzącego się zresztą jeszcze z końca wieku dziewiętnastego i używanego w tekstach krytycznych z okresu międzywojennego. Zreferowanie istniejących w tym względzie stanowisk badawczych byłoby ważne nie tylko z uwagi na pewną rzetelność w podejściu do tematu, ale też z uwagi na możliwe wówczas do uwzględnienia przez badaczkę szersze spectrum metodologicznych rozstrzygnięć. Autorka nie skorzystała w tym względzie z przeglądowego artykułu „Literatura polsko-żydowska. Nowe perspektywy badawcze” przywoływanej przez siebie w innych kontekstach Eugenii Prokop-Janiec. I tak między innymi zabrakło w pracy odniesienia do jednego z pierwszych – o ile nie pierwszego – tekstu naukowego omawiającego zjawisko poezji polsko-żydowskiej pióra Jana Błońskiego. Chodzi o jego tekst zatytułowany Świat jako Księga pomieszczony w tomie tegoż „Biedny

chrześcijanin patrzy na getto". Brak także wzmianki o ważnym artykule Beaty Przymuszały „Literatura polsko-żydowska a literatura Holocaustu”, zawierającego ustalenia teoretyczne, które dla pracy pani Hajduk mogły okazać się istotne tak od strony ustaleń terminologicznych jak i inspiracji interpretacyjnych. Podobnie nie wzmiankuje autorka o pracach Aliny Całej, pomijając w ogóle jej nazwisko w bibliografii. Listę tych braków można by poszerzać, wymieniając dla przykładu jeszcze nazwisko Chomego Shmerekę oraz ważną pracę Landau – Czajki, dotyczącą procesu asymilacji Żydów w Polsce międzywojennej.

Budzi też pewne wątpliwości decyzja autorki, by w rozważaniach i analizach utworów brać pod uwagę światopogląd rzeczywistego autora. Pytanie o wiarę autora wydaje się należeć do innej kategorii badań, nawet jeśli przyjąć, iż kwestie tożsamościowe są zasadniczym elementem przesadzającym o przynależności danego utworu do kręgu literatury polsko-żydowskiej. Można się niekiedy zastanawiać, czy autorka bada tekst, czy biografię lub wiarę autora (por. np. s. 76 i 96).

I tu zresztą właśnie, w sferze korpusu egzemplifikującego tezy autorki pojawiają się moje zasadnicze zastrzeżenia i wątpliwości. W poczet autorów polsko-żydowskich p. Hajduk włącza m.in. Aleksandra Wata oraz Józefa Wittlina, autora z kręgu skamandrytów, należącego do kanonu literatury polskiej i nie eksponującego, podobnie zresztą jak Aleksander Wat swojego żydowskiego pochodzenia. Obydwaj wymienieni twórcy należą do

kanonu polskiej kultury nie tylko dlatego, iż pisali wyłącznie w języku polskim, ale też dlatego, iż adresatem ich twórczości był czytelnik polski, a nie odbiorca etnicznej mniejszości. Czy nie bardziej reprezentatywny niż wymienieni wyżej autorzy byłby na przykład Kalman Segal?

Inna kwestia to potraktowanie okupacyjnych wierszy tegoż Wittlina jako wierszy poety emigracyjnego. Czy w roku 1942 Wittlin rzeczywiście był emigrantem? Może raczej uciekinierem i, wychodźcą, ale chyba jeszcze nie emigrantem, gdyż decyzja o pozostaniu na Zachodzie podjęta będzie dopiero później. Podobna uwaga co do statusu emigranta odnosi się także do twórczości Romana Brandstaettera. Tu dodatkowo także można się zastanawiać, czy faktycznie Brandstaetter jednoznacznie identyfikujący się od 1946 roku jako chrześcijanin może być w odniesieniu do swej powojennej twórczości zasadnie zaliczany w poczet twórców polsko-żydowskich, tym bardziej, iż swą misję postrzegał jako dzieło jednania obydwu tradycji i ukazywania jak bardzo chrześcijaństwo jest rzeczywistością wyrastającą z dziedzictwa Izraela.

Kolejne zastrzeżenie, którego nie da się nie wyartykułować, mimo podziwu i dla erudycji autorki rozprawy, i dla jej interpretacyjnego zmysłu, dotyczy już nie tylko wskazanych wyżej wątpliwości co do wyboru nazwisk, ale też ich – by tak rzec wzajemnej niekompatybilności. Autorka z jednej strony analizuje bowiem utwory autorów znanych i uznanych, funkcjonujących w literackiej świadomości, z drugiej zaś

przywołuje teksty niezajmujące się ani przed wojną, ani po roku 1945 literaturą Gelpard. Po stronie zaś autorów polskich, których twórczość także jest obiektem zainteresowania pani Hajduk mamy z jednej strony Jerzego Ficowskiego, z drugiej mało znanego i będącego raczej badaczem niż poetą Bonifacego Miązka, będącego kapłanem, co – jak się wydaje – wprowadza dodatkową komplikację. Takie zestawienie nazwisk wydaje się słabo uzasadnione merytorycznie i sprawia wrażenie trochę przypadkowego w tym sensie, iż przywoływani autorzy są zupełnie niekompatybilnie w sensie ich rangi i znaczenia dla kultury. Brakuje natomiast na przykład analiz wierszy Miłosza odwołujących się do Shoah, czy dokładniejszej analizy tomu *Drugie szczęście Hioba* Anny Kamińskiej (wspominanej zresztą w pracy, w innym jednak kontekście).

Wszystkie wyartykułowane powyżej wątpliwości nie zmieniają mego przekonania o wysokich wartościach poznawczych rozprawy doktorskiej p. mgr Hajduk o jej zmyśle interpretacyjnym i metodologicznym wyczuciu, bardzo pomocnym przy podejmowaniu tak złożonej i tak delikatnej problematyki. Nie należy też pomijać faktu, iż praca pani Hajduk stanowi de facto jedyne tak całościowe i obszerne studium zagadnienia topiki biblijnej w kontekście Holokaustu.

Wobec powyższej – jednoznacznie pozytywnej - oceny rozprawy doktorskiej p. mgr Anny Hajduk, wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów postępowania o

nadanie stopnia doktora w dziedzinie nauk  
humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo.

*Andrzej Kozłowski*